

# Natura i kultura

Z perspektywy Białowieży

Słuchałem ryczących jeleni i oglądałem zabawne strzyżenie uszami dzików spośród gęstwiny paproci i pokrzyw. Zimy były bardzo łagodne i dzików jest mnóstwo. Podchodzą pod sam dom w poszukiwaniu dżdżownic, ślimaków, pędraków, a nawet norników. Następnego dnia uczestniczyłem w dyskusji w sali pałacowej w stolicy na temat kultury i natury. Ksiądz profesor zastanawiał się, kiedy na Ziemi pojawił się *Homo sapiens* i nie miał wątpliwości, że było to wówczas, gdy zaczął niszczyć lasy i zamieniać je w pożyteczne pola uprawne. Myślenie oznacza przecież, że to my wiemy lepiej od dzikiej przyrody, co dla nas, a także dla niej samej jest lepsze.



Natura – kultura. Miejskowa legenda głosi, że pozostawiono ten dąb, żeby ludzie wiedzieli dokąd sięgała Puszcza. Fot. Janusz Korbel

We wrześniowym numerze „Nature” przeczytałem artykuł o puszczy. Autor wyjaśnia, że myślenie, iż im mniejszy wpływ człowieka na przyrodę, tym dla tej przyrody lepiej, nie prowadzi zbyt daleko. Takie postrzeganie dzikiej przyrody natrafia na poważny problem, zauważa „Nature”, podobnie jak ksiądz profesor podczas dyskusji o naturze i kulturze. Dzikiej przyrody dzisiaj już na planecie nie ma. Syntetyczne związki chemiczne już od dawna są w łańcuchach pokarmowych, zmiany klimatyczne spowodowane przez człowieka dotyczą całego życia na ziemi. Nawet w „pierwotnej” Puszczy żyje mnóstwo gatunków przywleczonych przez człowieka. To **my** decydujemy, jaki obszar przyrody ma dla nas wartość historyczną, surowcową, estetyczną, ciekawą pod względem naukowym, czy sprzyjającą przyjaznemu dla nas klimatowi. Przede wszystkim jednak chodzi o zyski finansowe. Jakie kryteria decydują o przyznawaniu dotacji dla organizacji pozarządowych? Mają one przynieść ostatecznie rozwój – czyli zwiększanie zysków.

Czymże na przykład, jak nie działaniem „mądrzego człowieka dla dobra natury” jest rozpalanie małych pożarów w niektórych leśnych obszarach na ziemi, żeby uprzedzić możliwość wielkich pożarów, które całkowicie zniszczyłyby las? Mądre zarządzanie i gospodarowanie – to częsty postulat dotyczący obszarów „dzikich”. „Nature” używa tych argumentów, żeby domagać się większych środków na badania, aby mądrzej zarządzać przyrodą. Naukowcy powinni więcej zarabiać i prowadzić dużo więcej badań. Dlatego przyrodę trzeba wciągnąć w światowy system ekonomiczny. Według „Nature”, potrzebujemy do tego konsensu przyrodników, ekonomistów i filozofów. Nie będzie wówczas starego dylematu natura – kultura, bo przyroda będzie aspektem kultury. Może nawet uratuje nas przed kolejnym kryzysem na giełdach, oddając zakumulowany kapitał. Drogę ku temu wytyczają już ekologiczne organizacje pozarządowe, które najpierw kierując się nieekonomicznie współczuciem dla wycinanych na Święta świerków sprzedawały choinki w doniczkach, a niedawno rozpoczęły kampanię nawołującą do wycinania tychże świerków! Zrozumiały, że w ten sposób człowiek pomoże przyrodzie, niszcząc siedlisko szkodnika – kornika drukarza.

Idee korytarzy ekologicznych, przejść dla zwierząt, wyznaczenia kluczowych gatunków i kluczowych ekosystemów – wszystkie one prowadzą ku mądrym gospodarowaniu planetą i coraz lepszemu zarządzaniu środowiskiem dla gospodarki światowej. A przed nami jeszcze wielkie możliwości inżynierii, by gatunki istniały dla naszego pożytku. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił przed wiekami św. Franciszek w miasteczku Gubbio, ucząc wilka, by nie polował okrutnie, lecz jadł to, co zabijają dla niego ludzie.

Porykiwania jeleni dobiegają z werandy. Te jelenie zostały tutaj sprowadzone z Pszczyny, żeby było do czego strzelać. Miejsce wyginęły kilka wieków wcześniej. Żubry też wyginęły podczas I wojny światowej. Teraz chodzą tu z nadajnikami krewniacy kilku zaledwie osobników z ogrodów zoologicznych, regularnie dokarmiane z ciągników. Z drugiej strony wsi rozbudowuje się kolejny luksusowy hotel konferencyjny (ostatnio konferowali tam atomiści). Trzeba będzie zorganizować lepiej turystykę, żeby jelenie nie ryczały na darmo. W zajeździe przy parkingu wisi na ścianie głowa jelenia. Jeśli wrzuci się 5 zł, zaśpiewa kilka piosenek po angielsku. Natura - kultura.

Janusz Korbel